

Tybetańska Księga Umarłych

Zawsze i wszędzie istoty ludzkie doświadczają dwóch najważniejszych stanów przejściowych. Zwykły umysł wydaje się wówczas „rozpływać”, wkraczając w strefę skrajnie odmiennych doznań. Pierwsze przejście to sen – wierny towarzysz ludzkości. Drugie przejście to śmierć – wielka otchłań tajemnicy, wydarzenie ostateczne, które wytycza granice indywidualnego bytu i stymuluje towarzyszące mu kulturowe rytuały.

Istotą i celem Tybetańskiej Księgi Umarłych jest nauczanie ludzkich istot natury życia i śmierci, pomoc im, kiedy zbliżają się do śmierci, aby mogli stawić jej czoła i zrozumieć, co się z nimi wtedy dzieje.

TKU jest buddyjskim tekstem rytualnym związanym ściśle z tradycją „sekt” rNing-ma, >Brug-pa, bKa>-brgjud i odzwierciedlającym ich wyobrażenia eschatologiczne. Jednak TKU nie jest w Tybecie jedynym tekstem pragnącym przygotować człowieka do śmierci i służyć mu radą na czas po śmierci – zawiera buddyjskie wyobrażenia o śmierci, ale nie są one przyjmowane przez wszystkich buddystów w jednakowej formie. Każda tradycja (seкта) ma własne analogiczne instrukcje dla człowieka, który znalazł się w sytuacji śmierci i bytu pośredniego w bar-do. Tybetologom zachodnim znanych jest obecnie kilkanaście różnych takich tybetańskich tekstów.

W oryginalnym tytule nie ma jednak słów „śmierć” ani „umarły”. Zastępuje je określenie „samowyzwolenie”, które ma oznaczać samowyzwolenie się z **bar-do**. Ten tekst dotyczy głównie samowyzwolenia się przez słuchanie pouczeń, natomiast inne teksty pozwalają osiągnąć ten stan inaczej, ale wszystkie są wzajemnie komplementarne.

Fabulą TKU jest wędrówka człowieka po „zaświatach” gdzie spotykają go rozliczne próby. Celem księgi jest pomoc zmarłemu w stawieniu czoła najważniejszej próbie od której zależy jego dalszy byt przejawiony bądź wyzwolenie z bytu.

TKU jest również odczytywaniem ludziom żywym (chorym) aby oswoić ich z sytuacjami pośmiertnymi. Ma to im ułatwić właściwe rozpoznanie w bar-do światłości i emanacji i zapewnić tym samym lepsze ponowne istnienie.

TKU uczy jednak nie tylko jak umierać ale i jak żyć.

Koncepcja Bar-do

Dla tybetańskiej wiedzy o śmierci kluczowa jest wspominana już wyżej koncepcja **Bar-do**. Określenie to oznacza rozziw, „to co jest pomiędzy dwoma”, „przestrzeń pośrednią” zsubiektywizowaną, psychiczną – dotyczy ona człowieka, który rozstał się z tym życiem, ale nie wszedł jeszcze w nową formę istnienia.

Przed umarłym staje sześć sfer samsary (bytu), w których może się odrodzić, ale najpierw – w samym momencie śmierci – dana mu jest możliwość ostatecznego uwolnienia się od kołowrotu egzystencji, czyli możliwość Nirwany (stopienie się z „Główną Światłością Bar-do”, Dharmakają). Bar-do jednak dotyczy nie tylko śmierci, ale każdej „sytuacji granicznej”, odnosi się tak naprawdę do każdej chwili naszego życia.

Koncepcja człowieka

W buddyzmie inne niż na Zachodzie jest postrzeganie istoty ludzkiej. Ciało człowieka nie ma charakteru Dobra, wartości samoistnej (np. jako ukształtowane przez Boga) – ciało zewnętrzne jest czymś złudnym, przemijającym. Każda istota ludzka ma jednak w sobie wartość drogi i doskonałego narzędzia – to zaś pomaga skutecznie dążyć do celu. Człowieka różni od zwierząt to, że one nie potrafią same pokierować sobą, nie mają żadnego wpływu na to, co się z nimi stanie po śmierci (choć zwierzęta też mają w sobie pierwiastek Buddy). Człowiek natomiast potrafi aktywnie kształtować swój obecny i przyszły los, dysponuje wolnym wyborem (w TKU człowiek wędrujący w bar-do niemal co krok staje przed koniecznością wyboru) – dlatego według buddyzmu zajmuje tak niepowtarzalnie wybitną pozycję w kosmosie. Od zachodniego spojrzenia różni również buddyzm przekonanie, że prawdziwe zło jest za nami nie zaś przed nami. Narodziny to klęska (nie udało nam się osiągnąć wyzwolenia po poprzedniej śmierci), nie zaś jak na Zachodzie najwyższe dobro.

Istota ludzka usytuowana jest pomiędzy światem bogów (świat czystego ducha, stworzenia nieśmiertelne), a światem mieszkańców niższych sfer – śmiertelnych stworzeń ziemskich. Ma możliwość zarówno wejścia w sferę bogów jak i stoczenia się w sferę niższą. Wszystko tak naprawdę zależy od niej.

„Jeżeli tak sam zdecydujesz możesz stoczyć się do rzędu stworzeń niższych, jak zwierzęta, możesz także wznieść się do istot boskich.”

Istnieje czysta kraina – wymiar egzystencji niesamsarycznej czyli takiej, z której spadek do niższych sfer istnienia nie jest możliwy, np. krainy pięciu Buddów.

Taki podział świata jest wielce podobny do, tego który spotykamy w wierzeniach szamańskich. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czym jest człowiek w bar-do? Według niektórych interpretacji to ciało umysłowe, według innych – świadomość, dusza (taką np. interpretację proponował Jung)¹, trwałe pierwiastek duchowy lub jaźń.

Śmierć

W całym buddyzmie tematyka śmierci zajmuje bardzo ważne miejsce.

Jeśli nie urzeczywistnimy natury umysłu podczas życia, to kolejną możliwością żeby aby tego dokonać jest właśnie moment śmierci, w którym tracimy wszelkie przywiązania i nasza świadomość doświadcza rozpadających się struktur percepcyjnych ego, na którym, według buddyzmu, wspiera się iluzoryczne postrzeganie świata.

W chwili śmierci, kiedy wszystkie elementy, z jakich zbudowane jest ciało, a także wszystkie koncepcje i emocje, wszystko to, co uważa się za jednostkowy byt, rozpada się, wtedy stajemy twarzą w twarz z ostateczną esencją czyli własną naturą . Dlatego tak ważny jest moment śmierci, gdyż wtedy możemy osiągnąć wyzwolenie.

Co jest istotą tego wyzwolenia?

Wyzwolenie, które możemy osiągnąć dzięki śmierci jest przede wszystkim wyzwoleniem od cierpienia. Zgodnie z religią buddyjską narodziny, choroba, starość, śmierć – są cierpieniem.

¹ Choć z drugiej strony wielu znawców Buddyzmu by się z nim nie zgodziło, twierdząc że Buddyzm zdecydowanie zaprzecza istnieniu stałej i niezmiennej duszy

W najdawniejszej epoce Dharmy sytuację śmierci wartościowano wyżej aniżeli narodziny, była to bowiem sytuacja uprzywilejowana, dająca szansę wyzwolenia, podczas gdy narodziny mają dla buddysty cechy „upadku”. Ponownych narodzin trzeba unikać, jednak najczęściej się to nie udaje. Trzeba zatem nowy byt wykorzystać jak najlepiej, jako narzędzie przybliżające do ostatecznego celu.

Przemijalność jest powodem, dla którego wszyscy jesteśmy wystawieni na niezadowolenie i cierpienie, gdyż wszystko czego pragniemy kiedyś się kończy, czasem zupełnie niespodziewanie, i często musimy odnaleźć się w sytuacji, która jest dla nas nieprzyjemna. Nietrwałość ma jednak kluczowe znaczenie dla wyzwolenia, gdyż nieustannie zmieniająca się natura cyklicznej egzystencji umożliwia rozwój.

W buddyzmie tybetańskim śmierć nie jest tylko doświadczeniem jednostki, ale ma także charakter edukacyjny, ma przypominać o nietrwałości, i o tym że wszystko mija. Kto uchwycił prawdę o nieuchronności śmierci, lepiej koncentruje się na praktyce, gdyż uświadamia sobie wartość każdej chwili życia, niepewność oraz nieuchronność chwili śmierci. Księga pokazuje, że nie warto za życia koncentrować całej swojej energii i wysiłków na przemijających przyjemnościach i materialnych przedmiotach, wierząc naiwnie, że te dobra, wpływy, przyjaciele i rodzina przyniosą nam trwałe szczęście – to wszystko jest nietrwałe.

Buddyzm patrzy na rzeczywistość jako nieskończony ciąg i potok wzajemnie warunkujących się zdarzeń. Tu należy wskazać, że filozoficzną podstawą koncepcji bar-do jest buddyjska teoria dharm – zgodnie z nią w świecie nie istnieje nic stałego, niezmiennego. Są jednak pewne nieuchwytnie punkty czasowe, które przedzielają poszczególne zdarzenia. Bar-do oznacza właśnie taką „sytuację graniczną” między dwoma egzystencjami.

Istotną rzeczą jest to, że umierający człowiek nie jest pozostawiony sam sobie, że zawsze, o ile to możliwe, jest prowadzony na drugą stronę przez wykwalifikowanego w rytuałach pogrzebowych lamę, który do samego końca, czy to do oświecenia, czy do powtórnych narodzin, jest przy zmarłym i instruuje go podczas jego podróży w zaświatach. W księdze na każdym kroku podkreśla się wagę medytacji. Medytacja nad śmiercią i nietrwałością, jest najskuteczniejszą metodą na przezwycięzenie krótkowzrocznego

przywiązania do obecnego życia i przelotnego szczęścia. Szczególny nacisk jest kładziony się na instrukcje dotyczące procesu umierania.

Chociaż na nasze życie nieustannie wpływa przeszła karma, każdy jednak posiada wolną wolę i może zmienić zarówno bieg swojego życia jak i śmierci. Wolny wybór człowieka zdeterminowany jest przez próby inicjacyjne, które polegają na rozpoznawaniu właściwej istoty pojawiających się przed nim „spokojnych” i „gniewnych” bóstw tantrycznych oraz światłości. Księga poucza, że zjawy te nie są naprawdę straszne ani groźne. To jedynie emanacje i wytwory wędrującego w bar-do umysłu zmarłego, nie przysługuje im realne istnienie. Jednak aby zaistniała śmierć musi zaistnieć życie, muszą być spełnione pewne warunki, które powodują, że następują narodziny a w efekcie śmierć.

W tym miejscu warto przywołać interpretację Księgi dokonaną przez Junga. Jung rozpoznał w pojawiających się bóstwach archetypowe symbole rozmaitych treści podświadomości indywidualnej i zbiorowej. Zwraca uwagę na wiele zaskakujących dla Europejczyków treści i koncepcji. Po pierwsze, w buddyzmie nawet bogowie to jedynie emanacje i odbłaski naszej własnej duszy.

„Ten twój umysł – pusta jasność, nie utworzona z jakiegokolwiek substancji, a także ten twój umysł trwający w stanie rozedrganej świetlistości – tworzą nierozzerwalną istność; nie zróżnicowana jasność i pustka trwająca w wielkim snopie światła, nie znająca narodzin ni śmierci – to Budda Niezmienny Blask.”

A zatem to nie dusza jest mała, lecz samo promieniejące bóstwo.

Po drugie, w *Księdze wszędzie jest obecne, choć nie jest wyrażone wprost, założenie antynomiczności wszelkich twierdzeń metafizycznych, a także przekonanie o jakościowej różnicy pomiędzy poszczególnymi poziomami świadomości i warunkowanymi przez nie istotnościami metafizycznymi. Fundamentem tego tekstu nie jest ciasne europejskie „albo to, albo tamto”, lecz hojne, afirmujące „i to i tamto”. Tego rodzaju założenie może wydać się wątpliwe zachodniemu filozofowi, Zachód bowiem lubi jasność i niedwuznaczność.*²Oto jeden z fragmentów Księgi dobrze ilustrujący tę dwuznaczność:

² C.G.Jung, *Komentarz psychologiczny do Tybetańskiej Księgi Umarłych*, [w:] *Tybetańska Księga Umarłych*, Kraków 1991, s. 223

„Gdy rozpoznasz jasną istotę własnego umysłu jako Buddę, to spoglądanie w głąb umysłu będzie kontemplacją Buddy.”

W TKU jedynym ostatecznym celem do którego warto i należy dążyć jest wyjście poza obracające się w wieczność kołisko samsary – narodzin, śmierci, ponownych narodzin. Można to osiągnąć poprzez rozpoznawanie głównych światłości zapewniających stopienie się z Dharmakają, bądź poprzez zamykanie bram łona.

Zgodnie z tekstami istnieją dwa rodzaje śmierci: niespodziewana, która jest wynikiem wypadku albo przemocy oraz śmierć, która następuje w wyniku naturalnego wyczerpania długości życia. Ta ostatnia zachodzi wtedy, gdy wyczerpują się karmiczne predyspozycje dostarczające napędu dla obecnego życia. Śmierć może jednak przyjść przedwcześnie, na przykład przez zabójstwo, wypadek, czy wskutek braku rzeczy niezbędnych do życia, np. jedzenia. Przedwczesna śmierć może być oddalona przez praktyki długiego życia lub inne aktywności duchowe, jednak ten drugi rodzaj śmierci jest rezultatem naszej karmy i nie da się go uniknąć. Osoba o wyczerpanej esencji życia traci zdolność do jego utrzymania.

Doświadczenia bar-do można postrzegać w kategoriach sześciu sfer egzystencji, bytu, przez które przechodzimy, sześciu światów naszych stanów psychologicznych (jest sześć form Bar-do: Bar-do własnych Narodzin, bar-do Marzenia Sennego, Bar-do głębokiej, nieporuszonej Samedhi, Bar-do Chwili Śmierci, Bar-do Dharmaty oraz Bar-do Życia – trzy ostatnie związane z umieraniem) i można je widzieć w kategoriach różnych bóstw, które się do nas zbliżają jak opisuje to TKU.

W pierwszym tygodniu pojawiają się bóstwa łagodne, a w ostatnim gniewne, istnieje pięciu Tathagatów i Heruków, a także Kaurim, będące emanacjami Tathagatów i ukazujące się we wszelkich możliwych formach. Formy te odpowiadają bardzo dokładnie temu, co napotykamy w codziennych sytuacjach życiowych i nie są tylko psychodelicznymi doświadczeniami czy wizjami, jakie występują po śmierci.

Pierwszym podstawowym doświadczeniem bar-do jest doświadczenie niepewności co do tego, czy się rzeczywiście umiera, czy traci się kontakt ze światem materialnym, albo czy można żyć dalej. Niepewność ta nie dotyczy ewentualnego opuszczenia ciała, tylko samej

utruty trwałego gruntu, chodzi o możliwość wkroczenia ze świata rzeczywistego w nierzeczywisty („świadomość człowieka nie wiedząca, czy umarł, czy nie”).

„Gdy rozpoznasz jasną istotę własnego umysłu jako Buddę, to spoglądanie w głąb umysłu będzie kontemplacją Buddy.”

Gdyby zmarły zrozumiał w pierwszym Bar-do – byłoby najlepiej; jeśli nie – wyraźna recytacja sprawi, że w drugim Bar-do jego świadomość się rozbudzi i osiągnie wyzwolenie. Z trzeciego Bar-do wyłonią się omamy karmiczne. Wówczas bardzo ważne jest odczytywanie Wielkiego Pouczenia o Bar-do Dharmaty.”

Po 4,5 dniach odwróci się koło Samsary i emanacje zaczną widzieć jako jaśniejsze formy cielesne.

Zaczynają pojawiać się **Buddowie mandali** w liczbie pięciu (każdego dnia następny) bytujący w różnych niebach, z których wydobywa się blask Mądrości, miłosierdzia. Trzeba podążać za tą światłością, rozpoznać w niej światłość własnego umysłu.

Są to Buddowie medytacyjni, którzy nigdy nie zstępują na ziemię i odwiecznie królują w niebiańskich światach: Wajroczana, Ratnasambhawa, Amitabha, Amoghasiddha, Akszobhja. Każdy z nich posiada osobny symboliczny atrybut, kolor, jakieś stworzenie, stronę świata

„Nie lgnij do pozbawionej blasku światłości Asurów, bowiem jest to pełna udręku droga karmana nagromadzonego przez twoją nadmierną zazdrość. Jeśli ją sobie upodobasz, wpadniesz do sfery bytu Asurów, gdzie znosić będziesz niewypowiedziane katusze kłótni, walki, współzawodnictwa.”

Ale te ukazujące się jasności mogą przejść zaślepieniem i lękiem.

Szóstego dnia wychodzi na spotkanie pięć rodzajów doskonałych światłości (5 Jab-Jum Buddów) oraz zjawy tak zwanych czterech połączonych mądrości, ale i 6 rodzajów zwodniczego blasku wiodących do 6 nieczystych sfer samsary. Bram pilnują potężni gniewni strażnicy a także mędrcy w postaci 6 mędrców Buddy.

Nawet ludzie o małych zdolnościach za sprawą szczerego i czystego błagania osiągną to, że wejścia do 6 sfer Samsary zamkną się przed nimi, a poprzez kontemplowanie poczwórnej Mądrości osiągną oświecenie.

Siódmego dnia wyjdzie mu na spotkanie grupa pomniejszych bóstw „dzierżycieli wiedzy” patronujących szczególnie wiedzy magicznej. Jednocześnie otworzy się jasna droga wiodąca do dziedziny zwierząt, powstała ze skażenia głupotą i bezmyślnością.

W następnym tygodniu objawia się Bar-do Gniewnych Bóstw.

Większość zmarłych nie osiąga wyzwolenia, nawet po dokładnym wysłuchaniu szczegółowych pouczeń. Bóstwa spokojne: widjadharowie i daninie ustępują, po czym pojawiają się znów przemienione w bóstwa gniewne, jarzące się blaskiem, krwiożercze.



Ukazuje się ich 58.

Rozpoznanie jest tutaj trudne, zmarły odczuwa wszechogarniający strach, trwogę, panikę. Ważne jest by umysł skoncentrował się intensywnie. Istotą osiągania wyzwolenia jest rozpoznawanie w tych właśnie pojawiających się widziadłach, postaciach, kształtach tychże samych krwiożerczych bóstw, które w świecie ludzkim były przedmiotem rozmyślań i medytacji, ofiar i hołdów, które wyobraża się na wizerunek malowanych, rzeźbionych i innych.

Trzynastego dnia pojawiają się boginie Kauri o różnych straszliwych twarzach, tłum czarownic, strażniczki – razem 30 straszliwych bóstw z rodziny Heruka, potem 28 Potężnych Dam, jogiń o przerażających twarzach różnego wyglądu.

„Jeśli nie rozpoznasz tych krwiożerczych bóstw właśnie tak, to ujrzysz je jako Jamę, Pana Śmierci, i ogarnie cię lęk przed nimi, poddasz się trwodze i panice i omdlejesz. Zjawy zmieniają się w demony i runiesz w otchłań Samsary.”

Cała istota wędrówki polega na tym, że spotykane w bar-do bóstwa i te dobrotliwe i te budzące grozę nie mają realnego bytu. Zatem, gdy zmarły rozpoznaje ich naturę, w ten sposób uwalnia się od lęku, obaw. Jeśli tak je rozpozna stają się Jidamem³, są jego schronieniem.

Jeśli w jednym z ukazujących się bóstw rozpoznamy swoje bóstwo opiekuńcze, osobistego *jidama*, to wnिकniemy w jego serce i osiągniemy Stan Buddy. Jeśli jednak nie zrobimy tego, nastąpi **Bar-do Życia**. Zgodnie z tybetańską tradycją, każda istota, która umiera wkracza w bar-do, w tym czasie uzyskuje się subtelne ciało, które odpowiada przyszłym narodzinom. Jeśli osoba ma się odrodzić jako człowiek, będzie miała ciało bardo o ludzkim kształcie. Stosownie do miejsca ponownych narodzin – w sferze bytu Asurów, ludzi, zwierząt, pretów i piekła – będą mu się ukazywać zjawy z tych sfer. Staje się formą umysłu. Ciało bar-do jest wolne od fizycznych ograniczeń, tak że może podróżować, gdzie tylko zechce, przechodzić przez ściany i inne fizyczne obiekty.

Stan ten może trwać od kilku chwil do siedmiu dni, jeśli w tym czasie nie uzyska się odrodzenia, przechodzi się „małą śmierć”, w której następuje opisana wcześniej sekwencja procesów, jednak tym razem dzieje się to bardzo szybko. Następnie powtarza się proces odradzania i przyjmuje się drugie odrodzenie w bardo, z nowym ciałem bar-do. Cały proces może powtórzyć się do siedmiu razy, co łącznie daje czterdzieści dziewięć dni, i jest to maksymalny czas pobytu w bar-do.

Po tym czasie musi dojść do odrodzenia. Najczęściej ludzie, którzy umarli śmiercią naturalną, spędzają w bar-do tydzień. i po upływie tego czasu dana osoba przyciągana jest przez sytuację życiową, która współbrzmi z karmą jej poprzedniego życia.

Bar-do Życia

Tuż przed śmiercią, na podstawie pewnych fizycznych znaków, można przewidzieć najbardziej prawdopodobne przyszłe odrodzenie danej osoby.

Można odrodzić się w sferze bogów, walczących półbogów- asurów, ludzi, jako zwierzę, w sferze pretów (głodnych duchów), w piekle.

³ Jidam- bóstwo opiekuńcze, wybrane przez guru, tak aby jak najlepiej odpowiadało strukturze psychofizycznej człowieka skłonnościom i możliwościom duchowym



Przedstawione w centrum koła samsary trzy zwierzęta: świnia, kogut i wąż, symbolizują główne splamienia umysłu (klesia): niewiedzę, pożądanie i gniew, będące podstawową przyczyną kolejnych narodzin. Koło życia trzyma w objęciach Pan Śmierci – Jama. Do tych symbolicznych światów karmicznej egzystencji wtrąca nagromadzony w poprzednich żywotach potencjał dominujących działań, nawyków, emocji. Z każdego ze światów wiąże się jedno ze szkodliwych nastawie:

Świat bogów- rządzi nim pych i duma. Jedynym cierpieniem jest tam świadomość nieodwołalnej śmierci, która musi nadejść, choćby dopiero po eonach, gdy wyczerpie się zasób dobrego karmana. Wówczas nastąpi upadek. Oto co cechuje każdą ze sfer:

Sfera Asurów- z powodu zazdrości atakują domenę boską

Świat ludzi- znajdują się we władzy wszelkich rodzajów pożądania. Tutaj najłatwiej podjąć próbę przerwania samsarycznego cyklu wcieleń

Sfera zwierząt- strach wynikający z niewiedzy

Świat pretów- chciwość

Sfery piekieł- gniew, nienawiść

W każdym ze światów widać jednak postać jakiegoś Buddy, którego inspiracja i współczująca aktywność dociera wszędzie, dając szansę wyzwolenia z cyklu karmicznie uwarunkowanych egzystencji i osiągnięcia oświecenia. Koło życia pokazuje też w jaki sposób określone działania i emocje wpływają na poszczególne fazy odradzania się, np. ignorancja i głupota wiodą do życia na poziomie zwierząt.

Znaki:

Jeśli na przykład powietrze i śluz w momencie śmierci wychodzą przez lewe nozdrze, a ciepło uchodzi najpierw przez okolice lewego oka, osoba taka najprawdopodobniej odrodzi się jako człowiek, o ile w procesie bar-do coś nie odmieni tej tendencji.

Jeśli ma się odrodzić w niebie, ukazywać mu się będą zjawy z nieba. Jeśli zaś ma się odrodzić w jednej z trzech niższych sfer bytu, będą ukazywać mu się zjawy z tej sfery.

Na końcu procesu bardo jest się przyciąganym ku narodzinom odpowiadającym przyszłej sytuacji życiowej. Będąc jeszcze w bardo, odczuje się przyciąganie do określonych rodziców, którzy są w trakcie kopulacji. Widząc ich w takiej sytuacji istota w bardo odczuwa pożądanie. Jeśli w nowym wcieleniu ma posiadać płć męską, to odczuwa pociąg do swej przyszłej matki, a nienawiść do ojca; jeśli płć żeńską-przyciąganie do ojca i nienawiść do matki.

Zaślepiona tym pożądaniem pędzi w stronę kopulującej pary, widząc tylko organy płciowe tego, kogo pożąda. Istota w tym stanie pragnie znaleźć się na miejscu jednego z partnerów, by współżyć z tym, kogo tak pragnie. Ponieważ ciało w bardo nie daje takiej możliwości istota ta wpada w wielki gniew i emocja ta kładzie kres etapowi bardo, powodując narodziny. w tym momencie istota wkracza do łona matki i rozpoczyna nowe życie.

Jak twierdzi Dalajlama istota w bardo jest silnie przyciągana przez swoje przyszłe życie, nawet jeśli ma być ono wypełnione cierpieniami i jeśli nie osiągnie Stanu Buddy w Bardo Dharmaty, to odrodzenia nie można uniknąć.

Kilka słów na koniec- buddyzm a szamanizm

Szamanizm jest mówiąc najogólniej zespołem praktyk i wierzeń opierających swe pojmowanie relacji świata namacalnego do świata duchowego na fundamentalnej roli szamana - osoby zdolnej do podróży ekstatycznych w zaświaty dla dobra swojej wspólnoty bądź jej poszczególnych członków.

Głównymi elementami szamanizmu są: 1) centralna rola szamana (stąd nazwa wierzeń); 2) podział kosmosu na 3 światy: górny (siedziba bóstw niebiańskich i duchów), średni (ziemia z ludźmi, przyrodą i zamieszkującymi ją duchami), dolny (siedziba duchów podziemnych i dusz zmarłych); 3) wiara w istnienie dusz i życie pozagrobowe; 4) wiara w różne bóstwa i duchy wpływające na wszystkie dziedziny życia człowieka. Szamanizm nie stanowi jednolitego systemu religijnego, jako zjawisko religijne występuje w wielu lokalnych odmianach.

Choć niełatwo te dwa zespoły wierzeń porównywać, gdyż mowa tu o dwóch nierównych stronach - Buddyzm jest prastarą religią, oparta na Wielkim Oświeceniu Buddy Śakjamuniego i na duchowych urzeczywistnieniach tysięcy jego naśladowców, wśród których

byli mahasiddhowie tacy jak Padmasambhawa, Milarepa czy Bodhidharma, o których powiada się, że dalece przekroczyli zwykłe ludzkie uwarunkowania, Buddyzm ma fundamenty w postaci świętych pism, filozofii, instytucji klasztornych i nauczających, ma zaufanie milionów wyznawców, ma też wypracowane od wieków ścieżki czyli metody dochodzenia do Celu, potocznie zwanego Oświeceniem lub Nirwaną, jest systemem o wiele bardziej skomplikowanym, głębszym i rozbudowanym niż szamanizm – sędzę, że Buddyzm i szamanizm sobie nie przeczą, a raczej dopełniają się. Buddyzm ma swój dobrze określony cel: prowadzi do Wyzwolenia. Z kolei w szamanizmie wykonuje się pewne działania, które zmierzają do osiągnięcia wyższego poziomu energii – tym, co tworzy rzeczywistość jest siła życiowa. Spotkałam się z opinią mówiącą, iż wydawać by się mogło, że najwyższy dostępny ludziom poziom energii to właśnie to, co w buddyzmie nazywa się Oświeceniem, Wyzwoleniem, Nirwaną. Esencją szamanizmu jest motyw wstępowania i zstępowania, przekraczania granic. W Buddyzmie takim przekroczeniem granic jest już sam moment śmierci, a ostatecznym i pełnym – wyzwolenie.

Tym, co w sposób dobitny zbliża do siebie te dwa wierzenia jest łączenie w sobie różnych opozycji istniejących jedno poprzez drugie – coś jednocześnie jest i nie jest – to zupełnie inne niż na Zachodzie spostrzeganie zależności między rzeczami i ogólnie rzeczywistości.

Przywilej bycia szamanem polega na tym, że zna się tajemnicę przekraczania poziomów struktury kosmologicznej. W buddyzmie ta tajemnica jest zapisana w takich Księgach jak TKU, znają ją także mistrzowie, ale może osiąść każdy, jeśli tylko zgłębi odpowiednie techniki medytacji i poświęci im swoje życie. To człowiek w ostatecznym rachunku decyduje o swoim życiu gdyż posiada wolną wolę.

Bibliografia:

Tybetańska Księga Umarłych, przekł. Ireneusz Kania, Wyd. Oficyna Literacka, Kraków 1991
Mejor Marek, *Buddyzm*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980